

Sygn. akt *I ACa 417/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w P. I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej**

w składzie:

Przewodniczący- sędzia Marek Górecki

Sędziowie: Jacek Nowicki

Małgorzata Gulczyńska

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2020 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **M. G. (2)**

przeciwko **I. Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 18 lutego 2019 r. sygn. akt (...)

I. oddała apelację,

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej po wzajemnym rozliczeniu kwotę 2.201,70 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego

Jacek Nowicki Marek Górecki Małgorzata Gulczyńska

|  |  |  |
|--|--|--|
|  |  |  |
|--|--|--|

I ACa 417/19

## UZASADNIENIE

Powódka M. G. (2) domagała się od pozwanej I. Z. kwoty 125.833,33 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty i kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sumy tej żądała tytułem zachowku.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pismem z dnia 6 sierpnia 2018 roku powódka zmodyfikowała żądanie pozwu, rozszerzając powództwo o kwotę 1.115,67 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2018 roku do dnia zapłaty.

W piśmie z dnia 6 września 2018 roku pozwana, z ostrożności procesowej, na wypadek zasądzenia od niej dochodzonej kwoty, na podstawie art. 320 kpc wniosła o rozłożenie jej na 2 równe raty – pierwszą płatną w okresie dwóch miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia, a drugą w okresie czterech miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia. Na rozprawie w dniu 4 lutego 2019 r. pozwana wskazała, iż pierwszą ratę mogłaby zapłacić nawet w terminie dwóch tygodni od dnia uprawomocnienia orzeczenia.

Powódka sprzeciwiła się rozkładaniu należności na raty.

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 68.424,89 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Podstawą tego orzeczenia są następujące ustalenia faktyczne:

B. U. zmarł w dniu 12 lipca 2016 roku w O.. W chwili śmierci był mężem E. U., z którą od wielu lat przebywał w faktycznej separacji. Z ich małżeństwa pochodzą trzy córki: M. U., M. G. (2) oraz I. Z.. Innych dzieci B. U. nie posiadał.

Prawomocnym postanowieniem z dnia 28 lutego 2017 roku Sąd Rejonowy w O. w sprawie (...) stwierdził, że spadek po B. U., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 19 sierpnia 2014 roku, nabyła jej córka I. Z. w całości.

W § 2 powołanego testamentu B. U. wydziedziczył swoją żonę E. U. z uwagi na fakt, że uporczywie nie dopełniała względem niego obowiązków rodzinnych, co przejawiało się tym, że wydziedziczona od wielu lat nie opiekowała się mężem podczas choroby, nie odwiedzała go, ani nie interesowała się jego losem.

W § 4 testamentu testator zobowiązał I. Z., jako spadkobiercę testamentowego tytułem zapisu do wypłaty na rzecz jego córki M. G. (2) kwoty 20.000 zł. Pozwana kwotę tę powódce przekazała.

B. U. w latach 80-tych XX wieku otrzymał od swojego ojca na podstawie umowy darowizny nieruchomość zabudowaną kamienicą położoną przy ul. (...) w O.. Ojciec stron nie przeprowadził się do darowanej nieruchomości, lecz wraz z żoną E. U. i córkami mieszkał w mieszkaniu spółdzielczym na ul. (...) w O..

W 1991 roku doszło do faktycznej separacji małżonków U., w związku z czym B. U. wyprowadził się z ul. (...) i przeniósł do kamienicy przy ul. (...). Krótco po separacji małżonkowie spędzali razem święta, z czasem spotkania okolicznościowe ustały, każde z nich żyło oddzielnie. Spadkodawca przekazywał żonie część dochodów, jakie czerpał z wynajmu pomieszczeń w kamienicy.

M. G. (2) obecnie nie utrzymuje bliskich relacji ze swoją rodziną generacyjną - wzrastała w poczuciu bycia pokrzywdzonym, pomijanym dzieckiem. Miała przeświadczenie, że najmłodsza siostra, I. Z. chce „osaczyć” rodziców, w szczególności ojca, aby przepisał na nią kamienicę. Powódka mimo animozji utrzymywała jednak z rodzicami w miarę regularny kontakt.

W 2015 roku powódka odwiedziła ojca jesienią oraz w święta Bożego Narodzenia. W 2016 roku widziała się z nim w marcu po tym, jak dowiedziała się, że jest ciężko chory, a także w szpitalu w lipcu, kilka dni przed śmiercią, wtedy też się z nim pożegnała.

Opiekę nad ojcem sprawowała głównie I. Z., która odwiedzała go codziennie, a także A. B. – osoba, która pomagała przy administrowaniu kamienicą stanowiącą własność spadkodawcy.

Stosunki powódki z ojcem nie były intensywne, nie byli oni jednak skłócen. Powódka miała żal do ojca, kiedy dowiedziała się o treści testamentu, w którym zapisał jej jedynie 20.000 zł, mimo iż liczyła na część nieruchomości przy ul. (...).

W sierpniu 2016 roku powódka wyjechała na stałe do Wielkiej Brytanii, gdzie od 13 lat na stałe zamieszkiwał jej mąż R. G..

Aktem notarialnym z dnia 24 stycznia 2002 roku spadkodawca B. U. oraz jego małżonka E. U. zawarli ze swoją córką M. U. umowę darowizny, na mocy której darowali jej własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu położonego w O., przy ul. (...), dla którego prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...). W chwili zawarcia umowy darowizny każdemu z darczyńców przysługiwało prawo do tego lokalu mieszkalnego na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej.

W dniu 7 listopada 2002 roku M. U. i E. U. zawarły umowę darowizny, na mocy której M. U. darowała swojej matce E. U. własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...), zobowiązując obdarowaną tytułem polecenia do ustanowienia na swą rzecz oraz na rzecz B. U. dożywotniego nieodpłatnego prawa użytkowania przedmiotowego prawa, a stawiająca oświadczyła, że przedmiotową darowiznę wraz z obciążającym ją poleceniem przyjmuje.

Wartość tej nieruchomości stanowiącej przedmiot darowizny 1/2 udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego według stanu na dzień dokonania darowizny tj. 24 stycznia 2002 roku wynosiła 181.543 zł, a wartość udziału w wysokości 1/2 części wynosiła 81.694 zł.

W skład spadku po B. U. wchodzi nieruchomość położona w O., przy ul. (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...).

Nieruchomość ta jest obciążona służebnością osobistą na rzecz M. K., której wartość wynosi 126.641 zł, poza tym jest też obciążona hipoteką na kwotę 48.000 zł – w związku z umową pożyczki na remont budynku mieszkalnego z dnia 7 maja 2003 roku. Pożyczka ta została w całości spłacona. Wartość tej nieruchomości, w uwzględnieniu obciążenia nieruchomości prawem służebności mieszkania wynosi 461.347 zł, a bez uwzględnienia służebności 587.988 zł.

Na początku dnia 12 lipca 2016 roku (dzień śmierci spadkodawcy) saldo na jego koncie bankowym w (...) SA wynosiło 1.963,63 zł, a pod koniec dnia 936,37 zł. Zadłużenie z tytułu umowy pożyczki wynosiło 8.953,32 zł, a zadłużenie na karcie kredytowej wynosiło 12 zł.

Ani powódka wraz ze swoją rodziną, ani matka stron nie uczestniczyły w przyjęciu pogrzebowym, pomimo ogólnego zaproszenia skierowanego przez pozwaną do osób uczestniczących w pogrzebie.

Na długi spadkowe zmarłego związane z pochówkiem składają się: 1.340 zł – koszt pochówku, 2.130 zł – organizacja przyjęcia po pogrzebie, 2.770 zł - opłaty w zakładzie pogrzebowym, 3.000 zł – zakup nagrobka, 250 zł – zakup wieńców pogrzebowych.

Pismem z dnia 5 kwietnia 2017 roku, odebrany przez pozwaną w dniu 7 kwietnia 2017 roku, powódka wezwała pozwaną do zapłaty 125.833,33 zł w terminie 7 dni tytułem zachowku. W odpowiedzi, pismem z dnia 10 maja 2017 roku, pełnomocnik I. Z. wskazał, że odmawia ona zapłaty zachowku z uwagi na fakt, że powódka nie interesowała się ojcem, nie wspierała go w chorobie, stąd zapłata zachowku byłaby sprzeczna z art. 5 kodeksu cywilnego.

Na gruncie ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady i częściowo co do wysokości.

Przepis art. 991 § 2 kc stanowi, że jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Jak wynika z art. 991 § 1 kc zstępnym spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należy się co do zasady

połowa udziału spadkowego, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym (pomijając przypadek trwałej niezdolności do pracy albo małoletniości uprawnionego).

Zgodnie z przepisem art. 931 § 1 kc, w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek. Dziedziczą oni w częściach równych. W niniejszej sprawie, do spadku, na podstawie ustawy powołane byłyby trzy córki zmarłego – M. G. (2), I. Z. oraz M. U. – każda w 1/3 części. Z ustawy byłaby powołana do spadkobrania także małżonka zmarłego – E. U., lecz ważnym testamentem B. U. została ona przez niego wydziedziczona.

Powódka była zatem uprawniona do domagania się zachowku po zmarłym ojcu – znajdowała się ona w kręgu spadkobierców ustawowych.

Zdaniem Sądu nie ziszcili się przesłanki do oddalenia powództwa z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współzycia społecznego (art. 5 kc). W niniejszej sprawie można wyinterpretować takie zasady współzycia społecznego, jak: obowiązek niesienia pomocy najbliższym członkom rodzin, obowiązek interesowania się losem swoich schorowanych rodziców.

Nie ulega wątpliwości, że powódka nie utrzymywała częstych i serdecznych relacji ze swoim ojcem, nie sposób jednak twierdzić, że jego los był jej obojętny, czy że działała w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Powódka sporadycznie kontaktowała się z ojcem, kiedy dowiedziała się o jego chorobie odwiedziła go, a także przysłała do szpitala pożegnać się z umierającym, w czasie jego choroby starała się zorganizować dla niego specjalistyczne łóżko. Nie sposób oceniać, jakie były powody braku zażyłych relacji między powódką a ojcem, czy fakt ten był spowodowany jakimś konkretnym zdarzeniem, czy wynikał z nieprawidłowo zbudowanych relacji łączących ojca z córką. Nie ulega jednak wątpliwości, że rzadki kontakt rodziców z dziećmi nie oznacza automatycznie, że jest to coś całkowicie naganego. O tym, że spadkodawca nie żywił do powódki urazy czy że nie był z nią skonfliktowany świadczy fakt, że w 2014 roku ujął ją w sporządzonym przez siebie testamencie, mimo iż pozwana twierdziła, że powódka przez wiele lat nie interesowała się ojcem. Nie może też zostać pominięty fakt, że stosunki rodzinne w domu spadkodawcy nie były standardowe. Spadkodawca przez ponad 20 lat nie mieszkał ze swoją żoną, którą ostatecznie wydziedziczył, zdarzały się okresy, w którym córki spadkodawcy nie rozmawiały ze sobą albo z matką.

Wobec powyższego w ocenie Sądu uwzględnienie żądania zachowku po zmarłym ojcu nie będzie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Zasady obliczenia zachowku zostały określone w przepisach art. 991-999 k.c. Zgodnie z nimi w pierwszym etapie należy obliczyć udział w spadku podmiotu uprawnionego do zachowku, a następnie wielkość tę przemnożyć przez udział wyrażający zakres uprawnienia do zachowku.

Powódka jest uprawniona do zachowku w wysokości 1/2 udziału spadkowego, a więc wobec faktu, że jest ona jednym z trzech spadkobierców ustawowych, zachówek na jej rzecz winien wynosić 1/6 wartości spadku.

W drugim etapie należy obliczyć substrat zachowku jako różnicę między aktywami masy spadkowej i pasywami spadku z doliczeniem wartości darowizn. W ostatnim etapie należy dokonać przemnożenia substratu zachowku przez ułamek wyrażający zakres uprawnienia do zachowku.

Obliczając substrat zachowku sąd miał na uwadze, że strony zgodnie przyznały, że zmarły był właścicielem nieruchomości położonej w O. przy ul. (...). Z wniosków opinii biegłej B. H. wynikało, że wartość tej nieruchomości wynosi 587.988 zł, a po pomniejszeniu o wartość służebności - 461.347 zł. W księdze wieczystej nieruchomości widnieje hipoteka na kwotę 48.000 zł, z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikało jednak, że należności, które zabezpieczała zostały spłacone, nie było więc podstaw do jej uwzględnienia. Z chwilą wygaśnięcia wierzytelności zgodnie z art. 94 ukwł hipoteka wygasa, a treść księgi wieczystej, w której taka hipoteka formalnie nadal figuruje jest – od chwili wygaśnięcia wierzytelności – niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym.

Do substratu zachowku należy doliczyć wartość 1/2 udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego (81.694 zł), który to udział zmarły w 2002 roku darował swojej córce M. U.. Ograniczenie czasowe doliczania darowizn z art. 994 § 1 kc dotyczy tylko darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. Bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, że M. U., jako osoba obdarowana pozbyła się przedmiotu darowizny.

Ustalając długi spadkowe Sąd uwzględnił dyspozycje art. 922 § 1, 2 i 3 kc.

Pozwana, zgłosiła do potrącenia z tego tytułu kwotę 16.810 zł związaną z kosztami pogrzebu, a także wskazała, że długi spadkowe w chwili śmierci spadkodawcy wynosiły 9.217,92 z tytułu zawartej przez spadkodawcę umowy pożyczki.

Koszty pogrzebu spadkodawcy Sąd uznał za usprawiedliwione do kwoty 9.490 zł, przy czym pozwana otrzymała 4.000 zł zasiłku pogrzebowego, zatem dług spadkowy z tego tytułu wynosi 5.490 zł.

Poza tym, ustalając wysokość długów spadkowych należało mieć na uwadze, że w chwili śmierci spadkodawcy posiadał on zadłużenie w związku z niespłaconą pożyczką w kwocie 8.953,32 zł oraz dług 12 zł na karcie kredytowej.

Stan oszczędności zmarłego Sąd przyjął wg salda na rachunku bankowym spadkodawcy z początku dnia 12 lipca 2016 rok, uznając, że było dodatnie i wynosiło 1.963,63 zł.

Aktywa stanowiące podstawę obliczenia majątku to kwota 545.004,63 zł (81.694 zł + 461.347 zł + 1.963,63 zł). Pasywa – długi spadkowe to kwota 14.455,32 zł (5.490 + 12 zł + 8.953,32 zł). Wysokość majątku spadkowego, od której winna być wyliczona kwota zachowku wynosi zatem 530.549,31 zł. W związku z czym powódce należałby się zachówek w kwocie 88.424,89 zł (530.549,31 x 1/6), mając jednak na uwadze, że ojciec w testamencie zapisał na jej rzecz kwotę 20.000 zł, która została przez pozwaną powódce wypłacona, roszczenie należało uznać do kwoty 68.424,89 zł (88.424,89 zł – 20.000 zł).

Taką też kwotę zasądzono od pozwanej na rzecz powódki wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty – tj. od wezwania pozwanej do zapłaty (art. 455 i 481 § 1 kc).

W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania art. 320 kpc i rozłożenia świadczenia na raty. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie zachodził szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu przywołanego przepisu. Pozwana już zgromadziła część należnej powódce kwoty, z obowiązkiem zapłaty liczyła się już bowiem od śmierci ojca. Pozwana ma stałe, ponadprzeciętne dochody, podobnie jak jej współmałżonek, nie ciąży już na niej obowiązek alimentacyjny. Ponadto pozwana w sposób swobodny może dysponować odziedziczonym majątkiem, może też pod jego zabezpieczenie zaciągnąć pożyczkę. Sytuacja materialna powódki jest dużo mniej korzystna, a kwota zachowku stanowi dla niej istotne przysporzenie majątkowe. Brak zatem podstaw, by przedłużyć w czasie obowiązek pozwanej w stosunku do powódki.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, rozdzielając je stosownie do wyniku sporu.

Wyrok ten zaskarżyły apelacją obie strony.

Powódka zakwestionowała go w zakresie oddalenia powództwa co do kwoty 56.442 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty oraz co do kosztów procesu, zarzucając:

- naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez błędną ocenę dowodu z opinii biegłej sądowej z zakresu wyceny nieruchomości dr B. H.,
- naruszenie art. 227 kpc poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych strony powodowej zawartych w pismach z dnia 5 i 29 listopada 2018 r.,

- naruszenie art. 227 kpc w zw. z art. 289 kpc i w zw. z § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzenia operatu szacunkowego poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z kolejnego dowodu z opinii biegłego sądowego.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie kwoty zasądzonej do kwoty 124.866,89 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 r. i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei pozwana zaskarżyła wyrok w części zasądzonej ponad kwotę 54.809,22 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 kwietnia 2017 r. roku do dnia zapłaty i w części oddalającej wniosek o rozłożenie na raty zasądzonego świadczenia oraz co do kosztów procesu.

Skarżąca zarzuciła:

- naruszenie art. 320 kpc poprzez jego niezastosowanie i nierozłożenie zasądzonego od pozwanej świadczenia na raty,
- naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w zakresie okoliczności przesłankowych dla zastosowania art. 320 kpc,
- naruszenie art. 1000 kpc poprzez uznanie, że należny powódce zachówek powinna zapłacić w całości pozwana, przy pominięciu darowizny wliczonej do substratu zachowku dokonanej na rzecz M. U.,
- naruszenie art. 5 kc poprzez niezastosowanie.

Wskazując na te zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa ponad kwotę 54.809,22 i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki tejże kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty, rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty: pierwszą w wysokości 28.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty płatną w terminie 2 tygodni od uprawomocnienia się wyroku, drugą w wysokości 13.404,61 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty płatną w terminie 2 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku i trzecią w wysokości 13.404,61 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty, płatną w terminie 4 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku. Wniosła też o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje, według norm przepisanych.

Strony wniosły o oddalenie apelacji przeciwników procesowych i zasądzenie od nich kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy – jako mające oparcie w materiale dowodowym, ocenionym bez obrazy art. 233 § 1 kpc, zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego.

W ramach zarzutu naruszenia tego przepisu pozwana wytknęła błędną oceną dowodu z opinii biegłego sądowego B. H.. Zastrzeżenia co do opinii – na okoliczność określenia wartości rynkowej nieruchomości gruntowej w O. przy ul. (...) – dotyczą przyjęcia błędnej metodologii szacowania przedmiotu wyceny.

Tymczasem zgodnie z art. 154 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (dalej.: ugn), wyboru właściwego podejścia oraz metody i techniki szacowania nieruchomości dokonuje rzeczoznawca majątkowy,

uwzględniając w szczególności cel wyceny, rodzaj i położenie nieruchomości, przeznaczenie w planie miejscowym, stan nieruchomości oraz dostępne dane o cenach, dochodach i cechach nieruchomości podobnych.

Zatem wybór odpowiedniej metody jest, co do zasady, wyłączną kompetencją rzeczoznawcy. Żaden przepis prawa nie zobowiązuje go do wyceny nieruchomości w podejściu porównawczym. Analogicznie, żaden przepis nie nakazuje dokonania wyceny w podejściu dochodowym. Brak też normatywnej podstawy by przyjmować, że podejście porównawcze ma „pierwszeństwo” przed zastosowaniem podejścia dochodowego, jeżeli charakter wycenianej nieruchomości pozwala na zastosowanie obu tych podejść. W takiej sytuacji rzeczoznawca, dysponując wiedzą specjalną, decyduje które podejście zastosuje.

Zatem również w niniejszej sprawie o wyborze sposobu wyceny zadecydowała wiedza specjalna biegłej, poparta (jak wynika z treści opinii) stosowną analizą rynku. Wynika z niej, zdaniem biegłej, że dostępna ilość transakcji na rynku lokalnym (ich duże zróżnicowanie zarówno co do cech i cen nieruchomości) jest niewystarczająca do wyceny przedmiotowej nieruchomości w podejściu porównawczym. (Transakcje sprzedaży nieruchomości gruntowych zabudowanych w rejonie śródmieścia O. i R. są bardzo rzadkie, a zbywane nieruchomości bardzo zróżnicowane, co uniemożliwia ich porównanie.) Jednocześnie biegła zgromadziła odpowiedni materiał porównawczy do zastosowania podejścia dochodowego (stawki czynszów rynkowych na podstawie umów najmu, dzierżawy).

Zatem biegła najpierw przeanalizowała rynek pod kątem możliwości zastosowania podejścia porównawczego. Dopiero stwierdzając brak możliwości posłużenia się tą metodą zadecydowała o wycenie w podejściu dochodowym. Co istotne, mogła od razu zdecydować się na wycenę metodą dochodową, bez badania możliwości zastosowania w pierwszej kolejności podejścia porównawczego.

Wybór taki nie budzi zastrzeżeń z logicznego punktu widzenia. Podejście dochodowe jest stosowane zwykle w przypadku wycen nieruchomości, których najważniejszą cechą jest to, że generują lub mogą generować dochód (np. budynki biurowe, handlowe, hotele itp.).

W badanym przypadku należy uwzględnić, że przedmiot wyceny jest dość specyficzny - jest to obiekt o funkcji mieszkalno-usługowej, w starym budownictwie, położony przy głównej ulicy w centrum miasta. Na przedmiotowej nieruchomości znajdują się 2 lokale usługowe i 6 lokali mieszkalnych oraz pomieszczenia gospodarcze, przy czym w dacie 12 lipca 2016 r. wynajęte były oba lokale usługowe i 3 lokale mieszkalne (a zatem połowa mieszkań). Dodatkowo można założyć, że pozostałe lokale, również mogłyby być wynajmowane, gdyby nie fakt, że w jednym mieszkaniu właściciel, w drugim dozorca, a trzeci zajęty był na podstawie służebności dożywotniego mieszkania.

Z punktu widzenia potencjalnego nabywcy nie jest to nieruchomość optymalna dla celów zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, ale z dużym potencjałem zarobkowym – może bowiem przynosić dochód z czynszu najmu. Zatem wyceniając tą nieruchomość w podejściu dochodowym, techniką kapitalizacji własnej, rzeczoznawca wydobyl z niej ten potencjał komercyjny. Wartość rynkowa została przy tym zasadnie określona dla aktualnego, rzeczywistego sposobu użytkowania i przy założeniu, że kontynuacja obecnej funkcji jest uzasadniona i możliwa. Jak wskazała biegła, przedmiotowy budynek w aktualnym stanie technicznym, przy regularnie wykonywanych remontach bieżących i konserwacjach, może funkcjonować przez długi okres czasu i przynosić dochód właścicielom.

Należy przy tym zauważyć, że również przedłożony przez pozwaną do akt sprawy operat szacunkowy z dnia 10 października 2016 r. sporządzony przez rzeczoznawcę B. K. wykorzystuje podejście dochodowe.

Z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego nie budzi zastrzeżeń oszacowana przez biegłą wartość nieruchomości, szczególnie uwzględniając nienajlepszy stan techniczny i standard obiektu (szczególnie lokali mieszkalnych). Nieruchomość wymaga znacznych nakładów remontowych, w dodatku jest obciążona służebnościami.

Dodatkowo opinia jest jasna, spójna i stanowcza. Biegła logicznie i szczegółowo wyjaśniła podstawy wyboru metody i sposób kalkulacji. Odpowiedziała też rzeczowo na zarzuty strony pozwanej do opinii, w tym co do wyboru metody

wyceny, a to w opinii uzupełniającej z dnia 25 września 2018 r. i w trybie przesłuchania na rozprawie w dniu 25 października 2018 r.

Dlatego brak podstaw, by opinię tę dyskredytować. Stąd, oddalając wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego rzeczoznawcy majątkowego, Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 227 kpc.

Z przyczyn wyżej przedstawionych, zasadnie i bez obrazy art. 227 kpc Sąd Okręgowy oddalił również wnioski dowodowe zawarte w pismach pozwanego z dnia 5 i 29 listopada 2018 r., które służyć miały zakwestionowaniu przyjętej metody wyceny i gromadzeniu danych dla potrzeb wyceny nieruchomości według podejścia porównawczego. Wnioski te ignorują przywołaną wyżej i zapisaną w art. 154 § 1 ugn zasadę, że wybór metody wyceny należy do kompetencji biegłego.

Z uwagi na upływ rocznego okresu ważności operatu szacunkowego wynikający z art. 156 ust. 4 ugn, konieczna okazała się jedynie jego aktualizacja. Stąd Sąd Apelacyjny zwrócił się do biegłej B. H. o potwierdzenie aktualności sporządzonej wyceny, co autorka opinii, klauzulą z dnia 20 lipca 2020 r. uczyniła.

Zarzut naruszenia art. 233 kpc zgłosiła również pozwana, odniosła go jednak do błędnego przyjęcia braku podstaw do skorzystania z dobrodziejstwa art. 320 kpc (rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty). W istocie jednak powódka nie kwestionuje przyjętych ustaleń faktycznych, a ich prawną ocenę z punktu widzenia przesłanek tej instytucji.

W pierwszej kolejności należało jednak rozstrzygnąć o zasadności zarzutu naruszenia 1000 kc – wycelowanego w wysokość zasądzanego świadczenia.

Przepis ten w § 1 stanowi, że jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku, a obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny.

Wynika stąd, że uprawniony do zachowku swoje roszczenie z tego tytułu powinien skierować w pierwszej kolejności przeciwko spadkobiercy, w drugiej zaś – przeciwko zapisobiercom windykacyjnym, a dopiero w dalszej kolejności - jeżeli nie może otrzymać od nich zachowku, przysługuje mu odpowiednie roszczenie przeciwko osobie, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku.

Zatem obowiązek zaspokojenia roszczenia o zachówek przez osobę, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, powstaje dopiero wtedy, gdy uprawniony do zachowku nie może otrzymać należnego mu zachowku ani od żadnego ze spadkobierców, ani od żadnej z osób, na których rzecz poczynione zostały zapisy windykacyjne. Ustawodawca nadaje w ten sposób odpowiedzialności obdarowanego charakter subsydiarny.

Zasadnie zatem powódka skierowała roszczenie o zachówek w pełnej wysokości w pierwszej kolejności do pozwanej jako wyłącznej spadkobierczynie testamentowej.

Błędna jest natomiast interpretacja pozwanej, że wartość zachowku powinna być umniejszona o kwotę 13.616 zł (odpowiadającą 1/6 wartości połowicznego udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego, дарowanego przez spadkodawcę na rzecz swojej córki, a siostry powódek M. U.). Konsekwentnie nie jest właściwa wykładnia, że do zapłaty zachowku – w tym zakresie - powinna być zobowiązana obdarowana M. U..

Ubocznie tylko można wskazać, że zgodnie z art. 1000 § 2 kc, w sytuacji kiedy obdarowany sam jest uprawniony do zachowku, ponosi odpowiedzialność względem innych uprawnionych do zachowku tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. Tymczasem niekwestionowana wartość дарowanego M. U. udziału wynosi 81.694 zł, zatem jest mniejsza od kwoty przysługującego jej zachowku (88.424,89 zł).

Skoro ustawodawca wyznaczył precyzyjnie krąg osób zobowiązanych do uiszczenia zachowku oraz kolejność kierowania roszczeń przez uprawnionego i miało to również swoje podstawy aksjologiczne, nie można jako nadużycia



prawa - w rozumieniu art. 5 kc - traktować wystosowania roszczenia przeciwko osobie naznaczonej pierwszeństwem jego zaspokojenia.

Nie można też uznać, że zasądzeniu roszczenia w pełnej kwocie sprzeciwiają się okoliczności związane z charakterem relacji łączącej spadkodawcę ze stronami. Jak ustalił Sąd Okręgowy i czego pozwana w apelacji nie podważyła – powódka utrzymywała w miarę regularny kontakt z ojcem, odwiedzała go, interesowała się jego zdrowiem, pożegnała się z nim przed śmiercią. Była to zatem w miarę poprawna relacja, choć nie szczególnie intensywna i ciepła.

Nie można jednak powódce zarzucać - na tle kontaktów z ojcem – szczególnie nagannego postępowania, zasługującego na potępienie. Zresztą sam spadkodawca nie uznał za zasadne powódki wydziedziczyć, jak to uczynił w przypadku swojej małżonki, a nawet uczynił na rzecz powodowej córki zapis testamentowy. Oznacza to, że stosunki z córką ocenił mimo wszystko pozytywnie.

Natomiast materialnym przejawem wdzięczności za codzienną opieką, którą sprawowała pozwana nad spadkodawcą było zapewne uczynienie jej jedynym spadkobiercą testamentowym. W tym też wyraża się sprawiedliwościowy aspekt sprawy.

Jednak dysponowanie majątkiem na wypadek śmierci podlega pewnej kontroli ustawodawcy. W obszarze prawa spadkowego funkcjonuje bowiem pogląd, że osoba fizyczna ma przynajmniej moralny obowiązek wspierania rodziny, w tym też pozostawienia jej członkom pewnych korzyści ze spadku. O tym zaś, kto, na jakich zasadach i jakie korzyści otrzyma ze spadku, decyduje ustawa. W tym sensie w kręgu osób bliskich zmarłego istnieją osoby, którym pozostawienie określonych korzyści na wypadek jego śmierci jest obligatoryjne. Stąd też nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem najbliższych (por.: wyr. SA w Łodzi z dnia 25 lipca 2013 r., (...), Lex nr 1356561).

Konkludując, domaganie się przez powódkę zachowku jest prawnie i moralnie uzasadnione.

Nie było w końcu podstaw do zastosowania w sprawie art. 320 kpc i rozłożenia zasądzzonego świadczenia na raty. Instytucja ta zastrzeżona została dla przypadków szczególnie uzasadnionych. Okoliczności, które uzasadniają wyjątkowość danej sytuacji mogą wynikać z szeroko rozumianego stanu majątkowego, rodzinnego, czy zdrowotnego pozwanego, powodującego, że spełnienie przez niego świadczenia w sposób jednorazowy w pełnej wysokości i od razu byłoby niemożliwe lub nadmiernie utrudnione.

Jednak ochrona, jaką zapewnia pozwanemu dłużnikowi art. 320 kpc, nie może być stawiana ponad ochronę wierzyciela w procesie cywilnym. Ze swej istoty przepis ingeruje w słuszne prawa wierzyciela, odraczając termin od którego uprawniony może egzekwować swoje prawa w drodze przymusu. Jeżeli okoliczności sprawy wskazują jedynie na chęć odłożenia w czasie konieczności wykonania zobowiązania, podobnie gdy brak po stronie pozwanej jakiegokolwiek aktywności w ratalnej spłacie zadłużenia, brak podstaw do zastosowania tej regulacji (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 lutego 2018 r., (...), Legalis nr 1732934). Pozwana tymczasem, pomijając wpłatę 20.000 zł wynikającą z testamentu, nie dokonała na rzecz powódki dalszych wpłat, mimo że już na rozprawie w dniu 4 lutego 2019 r. deklarowała gotowość szybkiego zorganizowania pierwszej raty w wysokości 28.000 zł.

Przeciwko skorzystaniu z instytucji z art. 320 k.p.c. przemawia przede wszystkim okoliczność, że pozwana znajduje się w dobrej sytuacji materialnej, już choćby ze względu na wartość odziedziczonego majątku.

Należy pamiętać, że u źródła roszczenia o zachówek leży przysporzenie po stronie spadkobiercy testamentowego (pозwanej) kosztem powódki – jako uprawnionej do spadku z ustawy. Jest to zatem roszczenie o część majątku (choć wyrażone w formie pieniężnej), dodanego do majątku własnego spadkobiercy. Stąd majątek odziedziczony – bez uszczerbku dla sytuacji materialnej pozwanej – może być jeśli nie źródłem, to chociaż zabezpieczeniem spłaty zachowku.

Uwzględnić też trzeba, że pozwana winna była się liczyć z koniecznością spłaty powódki od momentu otwarcia spadku, a co najmniej od otrzymania wezwania do zapłaty z dnia 5 kwietnia 2017 r. Miała więc wystarczająco dużo czasu, żeby kwotę zachowku zgromadzić.

Dlatego w ocenie Sądu Apelacyjnego, wnioski o rozłożenie na raty nie zasługiwały na uwzględnienie.

W tym stanie rzeczy bezzasadne apelacje stron należało oddalić z mocy art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z uwzględnieniem, że spór w instancji odwoławczej powódka wygrała w 20 %, a pozwana w 80 % (biorąc pod uwagę sumę wartości przedmiotów zaskarżenia z obu apelacji – 70.058 zł).

Rozdzielając koszty procesu stosunkowo – zgodnie z art. 100 kpc - należało zatem zasądzić od pozwanej na rzecz powódki 20 % poniesionych przez nią na tym etapie kosztów procesu wynoszących 7.872,12 zł (wpis od apelacji w kwocie 2.823 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 4.050 zł, koszty biegłego w kwocie 954,12 zł), zatem sumę 1.565,50 zł. Z kolei pozwanej należał się od powódki zwrot 80% poniesionych przez nią kosztów to jest 3.767,20 zł z 4.709 zł (wpis od apelacji w kwocie 659 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 4.050 zł). Wynikiem wzajemnej kompensacji tych należności jest nałożony na powódkę obowiązek zapłaty na rzecz pozwanej kwoty 2.201,70 zł.

Wysokość kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym ustalono na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. z późn. zm.).

Jacek Nowicki Marek Górecki Małgorzata Gulczyńska